JAN TREMBECKI

ur. 1934; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Lublin, Kurier Lubelski (dziennik), Chruszczow Siergiejewicz Nikita, Gomułka Władysław, cenzura wydawnicza, cenzura w PRL, Sztandar Młodych (dziennik), cenzor

Cenzorskie przeoczenia i związane z tym interwencje

Tak było i też, [że] wpadki straszne były. Pamiętam taką wpadkę, [kiedy] cenzor nie widział [wcześniej] zdjęć w „Kurierze Lubelskim" – wtedy była pierwszy raz konfiskata gazety. Był artykuł na pierwszej stronie o chuliganach i taki tytuł: „Chuligani wysiadka". A nad tym ukazało się zdjęcie [Władysława] Gomułki i kogoś tam jeszcze wysiadającego z pociągu. [Patrząc] na zdjęcie, [czytało się] na dole: „Chuligani wysiadka". Wtedy trzeba było konfiskować gazetę. Milicja te gazety pozbierała już z kiosków. Rozeszło się do ludzi około stu czy dwustu egzemplarzy, nie więcej. Cenzor nie widział całości. On dopiero zobaczył gazetę [wydrukowaną]. Jak gazeta już zaczęła się drukować na maszynie rotacyjnej, to pierwszy numer jeszcze raz cenzor przeglądał i przeoczył to po prostu.

Było kilka [innych wpadek]. O [Nikicie] Chruszczowie było „Zbrodniarz na wysokim stanowisku". Chodziło o jakieś państwo zachodnie pewnie i był tytuł właśnie „Zbrodniarz na wysokim stanowisku" i zdjęcie Chruszczowa u góry. Zresztą wtedy była poważna ingerencja cenzury. Ludzie, którzy to puścili, przez kilka dni byli zmiękczani na Narutowicza, jak oni mówili [na] przesłuchania, tam ich wzywano. Potem „Czarne chmury zbierają się nad Polską", też taki tytuł mieliśmy w gazecie. Z tych takich ważniejszych [wpadek], to właśnie te, które pamiętam.

Niewiele [można było z cenzorem negocjować]. Jeśli chodziło o nazwisko czasami, to można było z nim [porozmawiać], ale tak to nie. On miał zapis, miał swoją książkę, „Nie i koniec", nie było mowy. W dodatku nie było czasu – kto mógł sobie pozwolić na większą rozmowę z nimi, skoro grafik był tak ustawiony, że każde jedno przedłużenie powodowało opóźnienie gazety.

[Na wypadek wyrzucenia artykułu przez cenzurę] zawsze było coś przygotowane. Wyjmowało się jedno z kasty, a wstawiało drugie. Chyba że była jakaś ewidentna sprawa. Przecież to nie tylko w „Kurierze". „Sztandar Młodych", też wychodziła taka

gazeta, i na stronie trzeciej był artykuł poświęcony jakiejś aferze gospodarczej pod tytułem „Panowie, ile nas to kosztuje?”, ale na drugiej stronie z przerzutu z pierwszej witano Chruszczowa, taka sama czcionka i na tej samej wysokości napisane było: „Witamy N.S. Chruszczowa w Polsce”. I jak ktoś wziął gazetę, to przeczytał: „Witamy N.S. Chruszczowa w Polsce. Panowie, ile nas to kosztuje?”. To „Panowie, ile nas to kosztuje?” było składane kilka dni wcześniej, cenzor to czytał i było wszystko w porządku. I cenzor czytał też o Chruszczowie, tylko czytał poszczególne strony, nie widział całej gazety.

Data i miejsce nagrania	2005-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"